

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

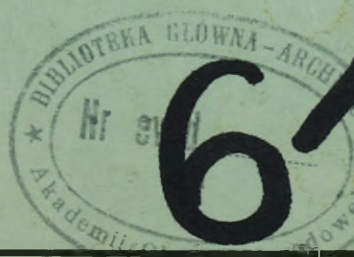
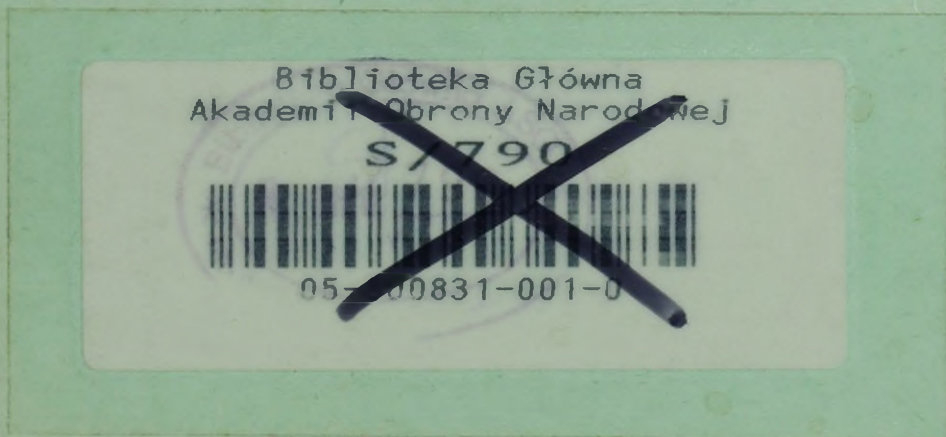
im. generała broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

28

płk dr Czesław KRZEMIŃSKI

PROBLEMY OBRONY POWIETRZNEJ
W TEORETYCZNEJ MYŚLI WOJSKOWEJ
OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO



61167

WARSZAWA

WRZESIEŃ

1974



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

im. generała broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

28

plk dr Czesław KRZEMIŃSKI

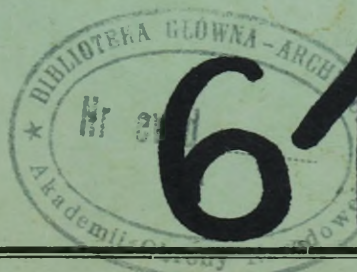
**PROBLEMY OBRONY POWIETRZNEJ
W TEORETYCZNEJ MYŚLI WOJSKOWEJ
OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO**

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~S 7790~~



~~05-00831-001-0~~



61167

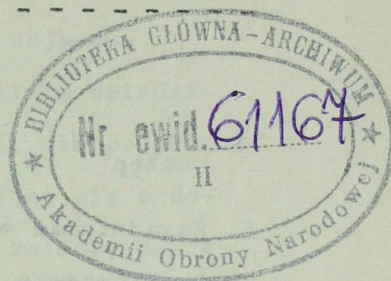
WARSZAWA

WRZESIEŃ

1974

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

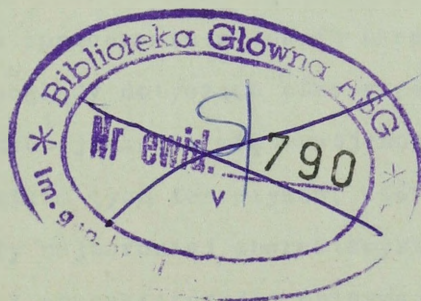
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ



28

plk dr Czesław KRZEMIŃSKI

PROBLEMY OBRONY POWIETRZNEJ W TEORETYCZNEJ
MYŚLI WOJSKOWEJ OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO



WARSZAWA

Wrzesień

1974 r.

Spis treści

Wstęp

1. Zagadnienia obrony powietrznej według poglądów Douheta.
2. Problematyka obrony powietrznej w ujęciu innych teoretyków wojskowych.
3. Charakterystyka i ocena poglądów gen. Władysława Sikorskiego na temat organizacji obrony powietrznej w Polsce.
4. Poglądy płk dypl. pil. Sergiusza Abżóltowskiego.

Wstęp

Niezwykle istotną rolę na kształtowanie i formowanie się koncepcji doktrynalnych wywiera teoretyczna myśl wojskowa. Teoretycy wojskowi proponując konkretne rozwiązania w dziedzinie taktycznej, operacyjnej czy też strategicznej, nie podchodzili do tych spraw li tylko retrospektywnie, opierając się o doświadczenia minionych wojen. Śledzili oni pilnie zmiany, jakie zaszły we wszystkich dziedzinach życia społecznego, a szczególnie w ekonomii i technice wojskowej, starając się na tej podstawie przewidywać formy przyszłych działań wojennych i do nich zapostulować praktykę szkolenia i planowania wojskowego.

Problematyka obrony powietrznej jest stosunkowo młodą dziedziną rozważań w teoretycznej myśli wojskowej. Tym niemniej bardzo istotną i ważną. Należy podkreślić, że obrona powietrzna spełniła bardzo ważną rolę w ograniczeniu działań lotnictwa na wszystkich tych teatrach działań minionych wojen światowych, gdzie była odpowiednio zorganizowana i dowodzona i gdzie dysponowała dostatecznymi środkami.

W niniejszym opracowaniu w sposób bardzo skrótowy przedstawione zostały poglądy dotyczące obrony powietrznej w teoretycznej myśli wojskowej okresu międzywojennego. Przy czym wybrano przede wszystkim tych teoretyków, których poglądy w omawianym okresie były najbardziej charakterystyczne i reprezentatywne. Rozważając i charakteryzując opisywaną problematykę oparto się głównie na pracach oryginalnych poszczególnych teoretyków, a nie na opracowaniach wtórnych. Jest to zatem osobisty osąd autora. Czytelnik w niektórych wypadkach może być odmiennego zdania po przestudiowaniu oryginalnych prac

wymienionych teoretyków. Dlatego autor niniejszego, skromnego zresztą opracowania gorąco namawia do przestudiowania tych prac Są one bowiem ogólnodostępne.

Bibliografia źródeł oddzielnie nie została wykazana, ponieważ znajduje się w odsyłaczach.

1. Zagadnienia obrony powietrznej według poglądów Douheta

Wybitny teoretyk wojskowy, włoski generał Giulio Douhet jest autorem kilkunastu prac, w których zostały sformułowane założenia teorii wojny powietrznej. Pomnikową, fundamentalną pracą Douheta, która nadała autorowi światowy rozgłos, jest "Panowanie w powietrzu", napisana w roku 1921 i uzupełniona w 1926. W pracy tej autor przypisuje lotnictwu rolę decydującą w przyszłej wojnie światowej. "Zdobycie panowania w powietrzu oznacza zwycięstwo, porażka zaś w powietrzu oznacza klęskę" - pisze Douhet^{x/} - i temu twierdzeniu podporządkowane są wszystkie jego rozważania.

Wiele miejsca w swej pracy Douhet poświęca również zagadnieniom obrony powietrznej. Podczas minionej wojny^{xx/} - jak twierdzi ten teoretyk wojskowy - zbyt nagle pojawienie się nowego środka walki uniemożliwiło należyte przemyślenie zagadnienia obrony. Mimo że naloty podczas pierwszej wojny światowej odbywały się w niedużej skali i były organizowane bez wyraźnej myśli przewodniej, to jednak środki obrony nie były w stanie skutecznie wykonać swych zadań.

Rozważając niektóre doświadczenia w zakresie obrony powietrznej w okresie minionej wojny Douhet dochodzi do wniosku, że w celu uniemożliwienia nieprzyjacielowi dokonania napadu za pomocą sił powietrznych istnieje tylko jeden skuteczny sposób - zniszczenie tych sił.

Najbardziej na czasie jest jednak teza Douheta o najwłaściwszej formie współczesnej obrony. "Olbrzymia rozpiętość ewentualnych ataków powietrznych zmusza do zastanowienia się nad pytaniem: j a k s i ę b r o n i ć ? Na to pytanie

x/ Giulio Douhet, Panowanie w powietrzu, wyd. MON, Warszawa 1965, s. 39.
xx/ Chodzi tu o pierwszą wojnę światową.

odpowiadałem zawsze: a t a k u j ą c^{x/} - podkreśla autor.

Posiadanie sił powietrznych przewidzianych wyłącznie do walki powietrznej nie zabezpiecza - zdaniem Douheta - własnego kraju przed napadami powietrznymi nieprzyjaciela i równocześnie wyklucza wszelką możliwość napadu na terytorium przeciwnika.

Jedyną rzeczywiście skuteczną obroną powietrzną może być tylko obrona pośrednia, polegająca na osłabieniu ofensywnej mocy sił powietrznych nieprzyjaciela. Najpewniejszym i najskuteczniejszym sposobem osiągnięcia tego celu jest niszczenie leżących na powierzchni ziemi źródeł powietrznej działalności przeciwnika. Douhet podkreślał, iż obowiązuje wciąż ta sama zasada: łatwiej jest złamać powietrzną potęgę nieprzyjaciela, burząc - jak się wyrażał - lotnicze gniazda i niszcząc jaja - niż poszukując lotników w powietrzu w celu ich zestrzelenia. Za każdym razem - pisał - gdy odstępimy od tej zasady, popełnimy błąd. Dlatego nawet ten, kto ma na celu wyłącznie obronę, powinien posiadać armię powietrzną zdolną wykonywać najpoważniejsze uderzenia na cele leżące na nieprzyjacielskim terytorium lub morzu, a więc armię powietrzną, mającą w swym składzie jednostki bombowe.

W dalszych swych rozważaniach autor "Panowania w powietrzu" zajmuje się tzw. obroną lokalną, czyli obroną szczególnie ważnych punktów na własnym terytorium i morzu. Tę obronę - jego zdaniem - można by było realizować dwoma sposobami: albo przeskadzając nieprzyjacielowi w bombardowaniu, albo ukrywając cele przed skutkami bombardowania.

Douhet zaznacza, że nierealność drugiego sposobu jest widoczna od razu, niemożliwością bowiem jest ukrycie pod ziemią

x/ Giulio Douhet, op. cit., s. 69.

miast, stacji, portów, magazynów, baz itp., pierwszy zaś sposób może dać wyniki tylko bardzo względne. Istotnie, by nie dopuścić nieprzyjacielskich samolotów nad określony cel, można teoretycznie wykorzystać dwa rodzaje środków: albo działające z powierzchni ziemi lub siły powietrzne używane do zadań obronnych.

Według Douheta skuteczność ognia artylerii przeciwlotniczej jest w rzeczywistości bardzo ograniczona; ponadto, wobec tego, że promień działania artylerii przeciwlotniczej jest również bardzo mały, do obrony każdego z ośrodków trzeba by było przeznaczyć bardzo wiele dział. Ponieważ zaś ośrodki o doniosłym znaczeniu są bardzo liczne - zwłaszcza na lądzie - dla zapewnienia im nawet względnej obrony potrzebna by była kolosalna liczba artylerii przeciwlotniczej.

Prócz tego jednostki eskortujące mogą - zdaniem tego teoretyka - bez większego wysiłku obezwładniać artylerię przeciwlotniczą. Jednostki eskortujące mogą ściągnąć na siebie ogień dział przeciwlotniczych, latając nad nimi na małej wysokości i ostrzeliwując je z karabinów maszynowych.

Oto jak przedstawia Douhet działania lotnictwa na artylerię przeciwlotniczą: "Lot nad artylerią przeciwlotniczą na małej wysokości jest bezpieczniejszy od lotu na dużej wysokości, ponieważ przesunięcia kątowe, zmuszające do zmiany kierunku dział, są w pierwszym wypadku o wiele większe. Strzelanie do samolotu krążącego nad artylerią na wysokości 100 m jest bez porównania trudniejsze od strzelania do tegoż samolotu lecącego na wysokości 2000 m, ponieważ wszystkie przesunięcia kątowe są w pierwszym wypadku mniej więcej dwudziestokrotnie większe. Dlatego też, jeżeli na artylerię przeciwlotniczą runą jednostki eskortujące i rozpoczną z małej wyso-

kości ogień z karabinów maszynowych, wątpliwe jest, by artylerzyści kontynuowali ogień do lecących na znacznej wysokości jednostek bombardujących. O wiele bardziej prawdopodobne, że będą oni usiłowali razić nieprzyjaciela, który im zagraża bezpośrednio, a być może, że po przekonaniu się, jak trudno jest prowadzić w tych warunkach ogień z dział, porzucają je i chwycą za karabiny.

Moim zdaniem, zresztą potwierdzonym przez doświadczenia wojenne, jedynym wynikiem stosowania artylerii przeciwlotniczej jest bezużyteczne marnowanie energii i środków^{x/}.

Kalkulacje generała Douheta jeśli chodzi o potrzeby w zakresie środków obrony powietrznej są nierealne. Do skutecznej obrony całości zagrożonego terytorium i morza byłyby potrzebne - jego zdaniem - siły powietrzne przekraczające 2, 4, 10, 20 lub 100 razy siłę wszystkich jednostek eskortujących atakującą armię powietrzną przeciwnika. Tak więc dla osiągnięcia skutku negatywnego należałoby zaangażować środki o wiele potężniejsze od tych, jakie będą potrzebne armii powietrznej do osiągnięcia celu pozytywnego. Staje się oczywiste - twierdzi on - że bardziej właściwe byłoby wykorzystanie tych środków dla osiągnięcia celu pozytywnego, czyli ofensywnego.

W konkluzji stwierdza Douhet, iż obrona lokalna nie jest skutecznym sposobem obrony przed napadami z powietrza. Wszystko, co do tego celu zostanie zużyte, przeczy zasadzie ekonomii sił, ponieważ te same środki inaczej zużyte mogłyby jego zdaniem przynieść większy pożytek.

Wojna powietrzna, w rozumowaniu tego teoretyka, nie uznaje obrony, uznaje zaś jedynie ofensywę: należy pogodzić się z uderzeniami zadawanymi przez nieprzyjaciela, aby wykorzystać

x/ G. Douhet, op. cit., s. 72.

wszystkie posiadane środki do zadania mu jeszcze silniejszych uderzeń.

W 1926 roku Douhet napisał uzupełnienie do pierwszej edycji książki "Panowanie w powietrzu". W uzupełnieniu tym w zasadzie powtarza i rozwija uprzednio wysunięte tezy /z 1921 roku/. Napadom z powietrza - pisał on - zamierza się przeciwstawić obronę powietrzną składającą się z grup ośrodków lotniczych oraz obronę przeciwlotniczą składającą się ze środków rozlokowanych na powierzchni ziemi.

Aby obrona powietrzna danego ośrodka była skuteczna, tj. by była w stanie rzeczywiście nie dopuścić do napadu na ośrodek, powinna pokonać nieprzyjaciela. Wobec tego obrona powietrzna ośrodka powinna mieć możliwość przeciwstawić nieprzyjacielowi siły eskortujące co najmniej równe siłom eskortującym, jakie będzie mógł mieć przeciwnik. Jeśli jednak nieprzyjaciel będzie działał zgodnie ze słusznymi zasadami wojennymi, to będzie działał w masie, a więc obrona powietrzna j e d n e g o ośrodka, jeśli ma być skuteczna, powinna dysponować ilością środków eskortujących równą sumie wszystkich środków walki powietrznej przeciwnika, gdyż w wypadku przeciwnym obrona powietrzna zostanie pokonana, a broniony ośrodek zbombardowany.

Ponieważ jednak broń powietrzna ma wielki promień działania, a zatem armia powietrzna może stanowić potencjalne niebezpieczeństwo dla różnych ośrodków. Wobec tego, że ataki powietrzne przebiegają niezwykle szybko, należałoby, pragnąc mieć choć jakiś stopień pewności, że obrona zagrożonych potencjalnie ośrodków będzie możliwa, rozmieścić w rozmaitych punktach zagrożonego terytorium grupy środków obrony powietrznej; każda z tych grup musiałaby się składać z sił walki powietrznej równych sumie wszystkich nieprzyjacielskich sił eskortujących.

Prócz tego należałoby utworzyć całą skomplikowaną sieć łączności i trzymać wszystkie swe siły powietrzne w nieustannym pogotowiu.

Cechy ofensywne broni powietrznej są tak wyraźne - podkreśla Douhet - że próby użycia jej w obronie prowadzą do absurdu: brońący się musi mieć większe siły lotnicze od napastnika, przy czym te wspaniałe siły, całkowicie uzależnione od inicjatywy nieprzyjaciela, muszą oczekiwać zupełnie beczynnie, ponieważ nie nadają się do wykonania jakichkolwiek zadań pozytywnych.

Zakładając nawet, że obrona powietrzna zawsze zdąży przybyć na czas dla spełnienia swego zadania, powstaje pytanie: czy jest to właściwy sposób wykorzystania sił powietrznych? - zapytuje Douhet. Przecież byłoby to równoznaczne ze szczególnie szkodliwym rozproszeniem sił^{x/}.

Nie ma wątpliwości co do tego, że środki pieniężne wydatkowane na obronę przeciwlotniczą zostałyby - zdaniem tego teoretyka - wykorzystane z lepszym skutkiem, gdyby obrócić je na zwiększenie zdolności obronnej armii powietrznej, albowiem jedynym naprawdę skutecznym sposobem ochrony swego terytorium i obszarów morskich przed napadami z powietrza jest zdobycie panowania w powietrzu.

Według Douheta obrona powietrzna powinna siłą rzeczy sprowadzić się do organizacji wszystkich tych przedsięwzięć, które mogą przyczynić się do zmniejszenia skuteczności uderzeń z powietrza: rozśrodkowania najważniejszych organów, przygotowania schronów, środków chroniących przed gazami itp. Artyleria przeciwlotnicza będzie mogła bronić tylko niektórych najważniejszych ośrodków, ponieważ niemożliwością jest dysponować taką ilością

x/ Tamże, s. 135.

artylerii przeciwlotniczej, jaka byłaby potrzebna do skutecznej obrony kraju^{x/}.

*Giulio Douhet, Panowanie w powietrzu MON
Warszawa 1965 s. 38.*

Niezależnie od poglądów zawartych w pracy "Panowanie w powietrzu", Douhet problematykę obrony powietrznej rozważał również w wielu artykułach publikowanych pod koniec lat dwudziestych.

W artykule "Armia powietrzna" /Armada Aerea/^{xx/} Douhet domagał się ograniczenia zadań obrony przeciwlotniczej do obrony ośrodków koncentracji i produkcji sprzętu lotniczego; obronę wszystkich pozostałych ośrodków autor zaleca powierzyć obronie pośredniej, tj. działaniom zaczepnym własnych sił lotniczych przeciwko źródłom lotniczej potęgi nieprzyjaciela.

W 1929 roku Douhet napisał artykuł pod znamionym tytułem: "Bronić się na powietrzu, aby główny wysiłek zesrodkować w powietrzu"^{xxx/}. Autor wyjaśnia i podtrzymuje tu pogląd, że zasadą, która w ówczesnym okresie historycznym powinna obowiązywać przy przygotowywaniu i wykorzystywaniu wojskowej mocy państwa, jest zasada wyrażona w tytule tego artykułu.

W artykule "Anglia a obrona przeciwlotnicza"^{xxxx/} autor po wykazaniu, że obrona przeciwlotnicza Londynu jest niemożliwa, dochodzi do wniosku, że jedynym sposobem uchronienia Anglii przed nalotami nieprzyjaciela jest zniszczenie lotniczych sił przeciwnika. Jednakże, jeśli chodzi o ewentualnych niebezpiecznych przeciwników, a mianowicie Francję i Niemcy, to położenie Anglii jest niekorzystne. Wynika stąd, że Anglia w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa powinna zawrzeć sojusz z Francją.

W kolejnym swym artykule "Obrona przeciwlotnicza czynna

x/ Tamże, s. 219.

xx/ Zamieszczonym w periodyku "Rivista Aeronautica" nr 12 z 1927 r.

xxx/ "Rivista Aeronautica" nr 2 z 1929 r.

xxxx/ "Educazione Fascista" z. X. 1928 r.

i bierna"^{x/} generał Douhet usiłuje wykazać, że za pomocą obrony przeciwlotniczej czynnej i biernej nie można w praktyce uchronić kraju przed napadami z powietrza, nawet w wypadku posiadania przez broniącego się znacznie większej ilości środków lotniczych i innych od ilości środków posiadanych przez napastnika. Potwierdza wobec tego konieczność nadania broni powietrznej charakteru rozstrzygającego i wyłącznie zaczepnego zarówno pod względem doktryny i ducha, jak i sprzętu.

x

x

x

Tak więc obronę powietrzną państwa - według Douheta należy organizować tylko przy pomocy sił powietrznych /bez niepotrzebnego udziału środków obrony przeciwlotniczej/.

Douhet zupełnie lekceważył lotnictwo myśliwskie nazywając je "gromadą błędnych rycerzy". Nie może ono zagrozić drogi masie samolotów bombowych silnie uzbrojonych w broń pokładową. Ewentualny udział lotnictwa myśliwskiego w eskortowaniu bombowców usprawiedliwiłoby - zdaniem Douheta - istnienie w składzie armii powietrznej pewnej liczby samolotów myśliwskich. Samoloty te, torując drogę bombowcom, byłyby używane tylko do ataku artylerii przeciwlotniczej broniącej obiektów oraz do zwalczania napotkanego lotnictwa przeciwnika.

Praktyka drugiej wojny światowej i okresu powojennego wykazała, że przewidywania Douheta dotyczące losów środków obrony przeciwlotniczej /zanik takowych ze względu na ich bezużyteczność/ nie sprawdziły się. Środki te rozwinęły się, osiągając dużą sprawność i wydajność w zakresie zwalczania lotnictwa przeciwnika.

x/ "Rivista Aeronautica" nr 7 z 1929 r.

Niezależnie od ich wysokich kosztów środki obrony przeciwlotniczej rozwijają się nadal. Trwają poszukiwania w celu skutecznego zwalczania nie tylko lotniczych, ale również kosmicznych środków napadu.

2. Problematyka obrony powietrznej w ujęciu innych teoretyków wojskowych

Jednym z liczących się teoretyków wojskowych okresu międzywojennego, zajmującym się problematyką użycia lotnictwa w przyszłej wojnie oraz sprawami obrony powietrznej, był amerykański generał Billy Mitchell. Ukończył on szkołę lotniczą w Glenn Curtiss w Newport News. Gdy USA przystąpiły do pierwszej wojny światowej Mitchell był już w Europie biorąc w niej udział. Znajdował się w tym czasie na różnych stanowiskach w lotnictwie amerykańskim. Między innymi z jednostek lotniczych Stanów Zjednoczonych wydzielonych w tym czasie do Europy zorganizował brygadę lotniczą, którą osobiście dowodził.

Generał Mitchell po zakończeniu pierwszej wojny światowej napisał wiele prac teoretycznych, w których przedstawił swoje poglądy dotyczące sposobów użycia lotnictwa i organizacji obrony powietrznej w okresie działań wojennych.

Mitchell podzielał poglądy Douheta co do pierwszorzędного znaczenia ataków lotniczych na potencjał ekonomiczny i przemysłowy nieprzyjaciela. Podzielał on w zupełności zdanie Douheta co do stosunkowo dużej wrażliwości ludności cywilnej na bombardowanie. Rozważając w swojej pracy pn. "Szlaki powietrzne - książka o nowoczesnej astronautyce" zagadnienie ewentualnego ataku sił powietrznych przeciwnika na większe ośrodki USA, pisał on: "Zrozumiałe jest obecnie, że gros nieprzyjacielskiej armii w polu przestało być właściwym obiektem i że stały się nim życiowe

centra przeciwnika. Następstwem wojny powietrznej będzie uzyskanie rozstrzygnięcia w szybkim tempie, gdyż przeważające siły powietrzne dokonają takiego spustoszenia, względnie wzbudzą w narodzie nieprzyjacielskim tak silny strach przed spustoszeniami, że długie przeciąganie się kampanii będzie nie do pomyślenia".

Jako pilot wojskowy posiadający doświadczenie z walk powietrznych, Mitchell przejawiał większą znajomość problemów taktycznych od Douheta. Nie uznawał on idei Douheta w sprawie uniwersalnego samolotu. Uważał, że samolot myśliwski będzie miał bardzo ważne znaczenie w przyszłych walkach powietrznych. Przypisywał lotnictwu myśliwskiemu ważną rolę do spełnienia przy każdej sposobności zetknięcia się walczących ze sobą sił powietrznych. Rozważając ten problem m.in. pisał: "Wojna europejska"^{x/} dowiodła, że jedyną skuteczną obroną przed atakami z powietrza jest trzebieenie sił powietrznych nieprzyjaciela w walkach powietrznych".

gen.
Billy
Mitchell

Przez cały okres swej bogatej działalności wojskowej Mitchell domagał się, by oficjalne czynniki wojskowe USA zwróciły należytą uwagę na rozwój lotnictwa i obrony powietrznej, które - jego zdaniem - spełnią w wojnie niepoślednią rolę.

Na uwagę w okresie międzywojennym zasługują też poglądy Brytyjczyka Hugh Trencharda, który już w 1914 roku zostaje komendantem szkoły lotniczej w Farnborough. W końcu tego roku zostaje przeniesiony do Francji, gdzie obejmuje stanowisko dowódcy skrzydła królewskiego korpusu lotniczego. W ciągu zaledwie jednego roku awansował ze stopnia majora do generała. W marcu 1918 r., po utworzeniu Królewskich Sił Powietrznych /RAF/ Wielkiej Brytanii, zostaje mianowany ich szefem sztabu. W kilka tygodni później obejmuje dowództwo samodzielnych sił lotniczych.

x/ Chodzi tu oczywiście o pierwszą wojnę światową.

Wkrótce po pierwszej wojnie światowej Trenchard zostaje szefem sztabu RAF aż do 1937 roku.

Posiadając niezwykle duże doświadczenie wojskowe Trenchard pisze wiele artykułów i prac, w których przedstawia osobiste poglądy dotyczące użycia lotnictwa i organizacji obrony powietrznej. Twierdził on, że naloty bombowe na ośrodki przemysłowe i komunikację będą miały olbrzymie znaczenie dla uzyskania zwycięstwa w wojnie. Główna teza wysunięta przez Trencharda głosiła, że podstawowym warunkiem jakiegokolwiek sukcesu militarnego jest panowanie w powietrzu.

Trenchard niedwuznacznie podkreślał, że żadna obrona powietrzna nie zapobiegnie nalotom lotniczym nieprzyjaciela "po prostu dlatego, że niebo jest zbyt obszerne, aby go bronić". Sugerując taką tezę jako aksjomat, teoretyk ten nie uwzględnił wielkich możliwości, jakie w sobie kryły siły i środki obrony powietrznej stosowane w II wojnie światowej.

Hugh
Trenchard
Bryst.
RAF do 1937

Na podkreślenie zasługuje teza Trencharda postulująca nieodzowną konieczność scentralizowanego dowodzenia siłami i środkami w ramach całego systemu obrony powietrznej. Słuszność tej tezy jest aż nadto oczywista i to po dzień dzisiejszy.

Również w Związku Radzieckim rozwijała się teoretyczna myśl wojskowa omawiająca zagadnienia obrony powietrznej w czasie wojny. Wiele rozważań radzieckich teoretyków wojskowych dotyczyło wykorzystania lotnictwa do obrony własnego terytorium przed napadami z powietrza lotnictwa przeciwnika. Do czołowych teoretyków radzieckich zajmujących się tymi zagadnieniami zaliczyć przede wszystkim należy A. Łapczyńskiego.

W tym kontekście na uwagę zasługuje praca tego teoretyka wojskowego pn. "Walka powietrzna", która ukazała się w ZSRR w

1934 r. Ze względu na ciekawy materiał zawarty w tej książce, została ona wówczas przetłumaczona w kilku krajach Europy Zachodniej. Wyszło również tłumaczenie tej pracy w Polsce.

W pracy tej Łapczyński przypisuje bardzo dużą rolę w przyszłej wojnie lotnictwu myśliwskiemu. Podkreśla jednak, że lotnictwo myśliwskie powinno być wyposażone w samoloty jednomiejscowe. Dużym novum w tej pracy było to, że autor jako jedno z bardzo istotnych zagadnień w walce i bitwie powietrznej widział przede wszystkim manewr samolotów i grup w powietrzu. Należy przy tym podkreślić, że w dotychczasowych rozważaniach teoretycy wojskowi uwzględniali w walkach i bitwach powietrznych głównie uzbrojenie samolotów /np. Douhet/. Łapczyński pisał: "... przewaga^{x/} będzie po stronie tego, kto będzie mógł przeprowadzić większą liczbę uderzeń w jednostce czasu". Wywody autora zostały poparte obliczeniami.

W swoich pracach Łapczyński omawiał także problematykę współdziałania lotnictwa myśliwskiego z artylerią przeciwlotniczą. Przy czym charakter i sposoby tego współdziałania rozważał we wspólnej strefie działań, jak i w oddzielnych strefach. Wy-sunięcie tych zagadnień miało ważne znaczenie w ówczesnym okresie rozwoju sił i środków OPL.

W sumie biorąc poglądy teoretyków wojskowych okresu międzywojennego wywierały poważny wpływ na kształtowanie się struktury organizacyjnej wojsk OPL, jak również koncepcji doktrynalnych dotyczących użycia lotnictwa w przyszłej wojnie.

x/ Chodzi w tym wypadku o przewagę w walkach i bitwach powietrznych.

3. Charakterystyka i ocena poglądów gen. Władysława Sikorskiego na temat organizacji obrony powietrznej w Polsce

W latach trzydziestych wydana została dość obszerna praca teoretyczna /222 strony/ gen. Władysława Sikorskiego omawiająca charakter przyszłej wojny i zagadnienia związane z obroną kraju^{x/}. Jeden z rozdziałów tej pracy poświęcony został naświetleniu roli lotnictwa w przyszłej wojnie oraz problematyce terytorialnej obrony powietrznej kraju.

W pracy swej autor stwierdza, że "obrona powietrzna kraju może być czynną i bierną"^{xx/}. Podstawowym i głównym zadaniem tej obrony powinno być niedopuszczenie lotnictwa nieprzyjaciela nad terytorium własnego kraju. Gdyby jednak samolotom przeciwnika udało się przeniknąć nad wybrane przez nich cele wówczas obrona powietrzna "... powinna ochraniać skutecznie urządzenia i życie ludzkie przeciwko bombardowaniu z powietrza"^{xxx/}.

Jak wiadomo w poglądach okresu międzywojennego dominowały dwie różne teorie obrony powietrznej: jedna o czysto defensywnym, a druga o ofensywnym charakterze. Gen. Sikorski opierając się na konkretnych przykładach dość wnikliwie analizuje realność i potrzebę stosowania pierwszej lub drugiej koncepcji. Autor dochodzi do wniosku, że "... wyłączone zastosowanie jednego z tych systemów wydaje się być w obecnych warunkach nie wskazane"^{xxxx/}.

Podstawą i niezbędnym warunkiem skuteczności obrony powietrznej kraju jest - zdaniem tego teoretyka wojskowego - dobrze zorganizowana sieć wykrywania i rozpoznania nalotów lotnictwa nieprzyjaciela. Stwierdzony napad lotniczy przeciwnika należy

x/ Władysław Sikorski: Przyszła wojna, Warszawa 1934.

xx/ Tamże, s. 146.

xxx/ Tamże.

xxxx/ Tamże.

śledzić bez przerwy. W tym więc celu cały obszar kraju, począwszy od zagrożonych granic, powinien być pokryty szeroko rozgałęzioną siecią stałych posterunków obserwacyjno-meldunkowych, zaopatrzonych w odpowiednie aparaty podsłuchowe i obserwacyjne. Zadaniem tych posterunków powinno być baczne obserwowanie powietrza oraz natychmiastowe sygnalizowanie każdego wtargnięcia samolotów nieprzyjaciela na terytorium kraju. Funkcjonowanie omawianej służby powinno być wzorowe.

Najskuteczniejszym środkiem w systemie obrony powietrznej kraju jest według gen. Sikorskiego lotnictwo. Przy czym przewiduje on dla lotnictwa trzy główne rodzaje powietrznych działań obronnych: 1/ atak na podstawy wyjściowe lotnictwa przeciwnika; 2/ uderzenia odwetowe przeciwko lotnictwu przeciwnika i 3/ przyjęcie bitwy w powietrzu. Zadania te powinny przypaść z jednej strony samodzielnej armii powietrznej, a z drugiej lekkiemu lotnictwu obrony powietrznej kraju, w skład którego wejdą w przyszłości udoskonalone samoloty myśliwskie. Właśnie lotnictwo myśliwskie powinno - zdaniem autora - być skoncentrowane w wybranych celowo punktach i gotowe w każdej chwili do akcji. Lotnictwo to winno zmusić do odwrotu lub nie dopuścić lotnictwo przeciwnika do wykonania przez nie zamierzonych zadań.

Sikorski w swej pracy podkreśla, że obrona powietrzna zorganizowana jedynie przy pomocy lotnictwa myśliwskiego będzie posiadać dość ograniczoną skuteczność. Ażeby spełnić swą rolę lotnictwo myśliwskie winno rozporządzać niezbędnym czasem dla otrzymania potrzebnych wiadomości w celu dokonania na czas startu na przechwycenie samolotów-celów przeciwnika i rozwinięcia przeciwakcji. Wszystko to przy znacznych prędkościach bombowców najnowszego typu nie jest zadaniem wcale łatwym.

"W rezultacie skuteczność tego rodzaju środka przeciwlotniczej obrony /lotnictwa myśliwskiego - przyp. Cz.K./ zależy będzie od wygrania przezeń wyścigu, jaki zawsze mieć będzie miejsce pomiędzy sprawnością jednostek lotniczych obrony i szybkością eskadr, podejmujących napad"^{x/} - stwierdza autor.

Generał Sikorski był zdania, że nie należy frontowego lotnictwa myśliwskiego rozpraszać przez powierzenie mu misji działania w ramach obrony powietrznej kraju. Tego rodzaju działania powinny należeć do wyjątków. Lotnictwo to miało brać udział w obronie powietrznej kraju tylko wówczas, gdy lotnictwo przeciwnika zaatakuje najważniejsze ośrodki państwowe. Nie należy na stałe wiązać sił lotnictwa myśliwskiego z obroną poszczególnych obszarów terytorialnych kraju.

Wykonanie uderzeń na lotniska, hangary i składy materiałowe przeciwnika powinno być normalną formą reakcji własnej armii powietrznej. Armia ta winna dążyć do "... zduszenia w zarodku koncentracji, gotującego się do skoku lotnictwa przeciwnej strony"^{xx/}. Powinna podjąć kontrofensywę powietrzną w odpowiedzi na uderzenia lotnictwa nieprzyjaciela. Aby odnieść sukces należy tego rodzaju operacje dokładnie i starannie przygotować, wykorzystując przy tym zaskoczenie.

Samolot stanowi tylko jeden ze środków czynnej obrony przeciwlotniczej. Jednak podstawą tej obrony - według Sikorskiego - jest artyleria przeciwlotnicza, składająca się ze specjalnych dział 75 i 105 mm oraz przeciwlotnicze karabiny maszynowe o dużym kalibrze od 13 do 25 mm.

Autor w swojej pracy podkreśla, że w 1918 roku dla zestrzelenia jednego samolotu należało zużyć 5500 pocisków arty-

x/ Tamże, s. 148.
xx/ Tamże.

leryjskich. Obecnie natomiast^{x/} artyleria przeciwlotnicza stała się już bronią wyspecjalizowaną i zmodernizowaną, a więc znacznie groźniejszą dla samolotów przeciwnika. Dlatego też przeciętną liczbę pocisków, potrzebnych do zniszczenia samolotu można dzisiaj zredukować co najmniej do 1/3 podanej wyżej liczby. Przy dalszym przedłużaniu skuteczności ognia dział przeciwlotniczych /działa 105 mm strzelają już z pozytywnym skutkiem do wysokości 7000 m/ i zgrupowaniu znacznej liczby artylerii przeciwlotniczej czynna obrona powietrzna, zorganizowana na tej podstawie, może być na ogół w przyszłej wojnie skuteczna.

Silna artyleria przeciwlotnicza powinna zmusić zaatakowane eskadry samolotów do wzniesienia się na duże wysokości i do wykonywania licznych i bezużytecznych ewolucji, uniemożliwiając im na dłuższe przebywanie nad celem. Osłabi więc dokonany napad powietrzny nieprzyjaciela. Jeśli wskutek ognia artylerii przeciwlotniczej nieprzyjacielskie eskadry zostaną rozproszone, wówczas pojedyncze samoloty mogą stać się łatwym łupem kontratakującego je lotnictwa myśliwskiego obrony powietrznej kraju.

Nowoczesna artyleria przeciwlotnicza powinna skutecznie działać zarówno w dzień, jak i w nocy. Przy czym w celu zapewnienia jej skuteczności w nocy niezbędnym jest - zdaniem Sikorskiego - zainstalowanie podsłuchowych aparatów ustalających dokładnie naloty przeciwnika. Współdziałające natomiast z artylerią reflektory powinny uchwycić na czas podejmujące atak eskadry.

Celowe i możliwe jest również zorganizowanie skutecznej obrony przed samolotami przeciwnika działającymi na małych wysokościach przy pomocy ciężkich karabinów maszynowych. Karabiny

x/ Omawiana praca, jak wiadomo, została wydana w 1934 roku.

te powinny być w dostatecznej liczbie na wyposażeniu OPL, a obsługa dobrze wyszkolona. Praktycznie biorąc środki te winny uniemożliwić nalot samolotom przeciwnika na wysokości mniejszej niż 1000-1200 m.

Według gen. Sikorskiego czynna OPL kraju musi być z różnych względów, a w pierwszym rzędzie z finansowych, ograniczona do najżywotniejszych obszarów. Obronie przeciwlotniczej należy poświęcać jak największą uwagę, ponieważ stanowi ona jedną z najpoważniejszych gwarancji bezpieczeństwa kraju. "Już sam fakt istnienia tego rodzaju organizacji onieśmieli przeciwnika oraz skrępuje i ograniczy jego inicjatywę w podejmowaniu lotniczych napadów"x/.

Władysław Sikorski jest zdania, że najdokładniej nawet przygotowana obrona czynna, mimo licznych i udoskonalonych w poważnym stopniu środków, nie uchroni w sposób pewny całego kraju przed niebezpieczeństwem zbombardowania przez lotnictwo przeciwnika. Z tego względu należy przewidzieć zorganizowanie tzw. obrony biernej, polegającej na ukryciu, względnie wzmocnieniu celów lądowych. Ażeby być skuteczną obrona ta wymagałaby niezwykle radykalnej przebudowy istniejących osiedli ludzkich i bardzo daleko idącego przystosowania nowoczesnej architektury oraz urbanistyki do wymagań wojny lotniczej. Należy więc dążyć do budowy zbiorowych schronów według typu ustalonego przez międzynarodową komisję ekspertów Czerwonego Krzyża, ażeby uchronić przynajmniej część cywilnej ludności przed bombami burzącymi, zapalającymi i chemicznymi. Schrony te będą w pierwszym rzędzie niezbędne dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania terytorialnej obrony przeciwlotniczej.

x/ Władysław Sikorski, op. cit., s. 151.

Właściwą i prawdziwie skuteczną obronę państwowego terytorium przed lotniczo-gazowym atakiem będzie można osiągnąć w przyszłej wojnie jedynie tylko przy pomocy aktywnych środków i prewencyjnej akcji. Zapewnić ją może - według gen. Sikorskiego - zorganizowana w nowoczesny sposób armia powietrzna, która powinna być na tyle silna, aby zdusić lotnictwo przeciwnika, a następnie zniszczyć jego podstawy operacyjne, a w ostatecznym wypadku odpowiedzieć bezwzględny i bezskutecznym wymierzonym w nieprzyjacielski kraj odwetem.

Tak więc poglądy gen. Sikorskiego dotyczące roli lotnictwa i obrony powietrznej w przyszłej wojnie były na ogół dalekowzroczne i postępowe. Zmierzały one do wzmocnienia i należytego zorganizowania obrony powietrznej Polski. Wymagała tego bowiem konkretna sytuacja, a zwłaszcza silny rozwój lotnictwa uderzeniowego w Niemczech hitlerowskich, któremu należało przeciwstawić skutecznie działające siły i środki w systemie obrony powietrznej naszego kraju.

4. Poglądy płk dypl. pil. Sergiusza Abzółtowskiego

W tym okresie do postawienia spraw obrony powietrznej Polski na porządku dziennym przyczynił się również płk dypl. pil. S. Abzółtowski serią artykułów w "Bellonie."

Płk dypl. pil. S. Abzółtowski w artykule "Uwagi ogólne o niebezpieczeństwie lotniczym i obronie przeciwlotniczej kraju"^{x/} ocenił bardzo krytyczny ówczesny stan OPL kraju, podkreślając jedynie obfitość materiałów gazoznawczych, które przytłaczały zagadnienia aktywnego zwalczania lotnictwa. Sytuacja przedstawiona x/ "Bellona" z 1933 r., tom 42, ss.45-53.

wiała się w tym czasie tak, jak gdyby po prostu godzono się na przybycie lotnictwa nieprzyjaciela do nakazanego obiektu, na użycie przez niego środków rażenia, a dopiero później zwalczano go. Abzółtowski nazywał to "... taktyką strusia, który w niebezpieczeństwie chowa głowę w piasek".

Płk Abzółtowski w swoich artykułach nie ograniczał się do scharakteryzowania stanu OPL, ale również sugerował kierunki jej rozwoju. Sygnalizował, że powiększająca się prędkość poziomu samolotów spowoduje przesunięcie jak gdyby wnętrza kraju pod oddziaływanie lotnictwa przeciwnika, zwiększając w ten sposób ilość obiektów podlegających obronie przeciwlotniczej. Zmusi to do zwiększenia liczby posterunków i central obserwacyjno-meldunkowych. Należy zatem dążyć - zdaniem Abzółtowskiego - do ulepszenia sieci posterunków obserwacyjno-meldunkowych. Ponadto wzrost prędkości odbija się ujemnie na OPL czynnej, ponieważ własne samoloty Myśliwskie trzeba będzie podrywać wcześniej lub stosować ciągle patrolowanie w powietrzu. Zwiększenie prędkości środków napadu powietrznego spowoduje zmniejszenie ich czasu przebywania w strefie ostrzału artylerii przeciwlotniczej, co zmniejszy jej wydajność w zakresie szybkostrzelności, a zatem małe będzie prawdopodobieństwo trafienia celu.

Analizując możliwości ówczesnych samolotów w zakresie zasięgu, Abzółtowski doszedł do wniosku, że cały nasz kraj może znajdować się w oddziaływaniu lotnictwa nieprzyjaciela. Dlatego postulował, by obrona powietrzna była skierowana nie na osłonę obiektów rozmieszczonych bliżej granicy, lecz na obiekty ważne z punktu widzenia militarnego i geograficznego. Nie będzie więc - jego zdaniem - kierunków mniej lub bardziej niebezpiecznych z punktu widzenia napadu powietrznego. A zatem czynne środki OPL należy rozdzielać równomiernie wokół obiektu osłanianego. Proponował ponadto zwiększyć liczebność i udoskonalić

Abzółtowski

jakościowo lotnictwo myśliwskie.

Ciekawe i interesujące są rozważania pika Abzółtowskiego dotyczące problematyki organizacji obrony przeciwlotniczej kraju^x. Położenie geograficzne Polski z punktu widzenia obrony powietrznej ocenił ogólnie jako niekorzystne wskutek rozciągłości granic i otwartego, nizinnego terenu. Ustalił przy tym ilość ważnych obiektów do osłony na 30-35. Byłyby to przeważnie takie obiekty, jak węzły komunikacyjne i przeprawy. Wytypował też podobną liczbę obiektów przemysłowych. Przy wzajemnym pokryciu poszczególnych obiektów ogólna ich liczba powinna wynosić od 40 do 45.

Mając zawsze na uwadze stwierdzenie, że "Nigdy nie będzie się miało dosyć lotnictwa, aby sprostać wszystkim potrzebom"^{xx/} podkreślał konieczność posiadania w systemie OPL odvodu manewrowego lotnictwa myśliwskiego.

Analizując ówczesny stan i potrzeby OPL OK w Polsce pik Abzółtowski wysnuwa następujące, konkretne wnioski:^{xxx/}

1/ Rozwiązanie zagadnień OPL kraju należy oprzeć na ciągłym badaniu doktryn lotniczych, a szczególnie taktyki działań lotnictwa sąsiadów.

2/ Zagadnienia OPL dojrzały już do tego stopnia, że konieczne jest utworzenie odpowiedniego aparatu kierowniczego z ustalonymi kompetencjami.

3/ Powinno rozwinąć się na szerszą skalę ptśmiennictwo fachowe dotyczące problematyki obrony powietrznej.

4/ Zachodzi konieczność przeprowadzenia pewnych specjalizacji personelu dowództw wojskowych i urzędów cywilnych, obar-

x/ Rozważania te ujął autor w szkicu pn. Uwagi ogólne o środkach i sposobach obrony przeciwlotniczej, "Bellona" z 1934r. tom 43, ss. 57-92.

xx/ Są to słowa wypowiedziane przez francuskiego generała Niessela.

xxx/ "Bellona" z 1934 r., t. 43, ss. 57-92.

czonych organizacją przygotowania OPL OK.

5/ Ocena położenia geograficznego Polski oraz sytuacja polityczna na arenie międzynarodowej wskazują na zagrożenie powietrzne kraju. Z tego względu zagadnienia obrony powietrznej kraju należy wysunąć na czołowe miejsce w szeregu zagadnień obrony narodowej.

6/ Obecna ocena OPL wymaga odpowiednich nakładów pieniężnych na jej doinwestowanie. Żaden jednak rodzaj obrony sam jeden nie zapewni krajowi dostatecznego bezpieczeństwa.

7/ Najdroższa i najmniej skuteczna to obrona bierna. Stosunkowo droga, lecz najskuteczniejsza to OPL "zaczepna" w postaci lotnictwa bombardującego^{x/}. Należy jednak również zwrócić uwagę na rozwój artylerii przeciwlotniczej. Lotnictwo myśliwskie powinno przede wszystkim wykonywać zadania w strefie frontowej i stamtąd osłaniać wewnątrz kraju.

Abzółtowski uważał, że pod scentralizowane kierownictwo OPL powinny być podporządkowane wszystkie dowództwa i środki OPL.

x/ Płk Abzółtowski uległ w tym wypadku poglądom tzw. "obrony zaczepnej" zakładającej, że z powodu zrównania się prędkości lotnictwa myśliwskiego z lotnictwem bombowym trudne będzie spotkanie w powietrzu atakujących samolotów. Dlatego należy je niszczyć na lotniskach. Niestety w przewidywaniach tych Abzółtowski wyszedł z mylnych przesłanek.

Wydrukowano w 50 egz.

Egz. nr 1-40 - Biblioteka Jawna

Egz. nr 41-50 - Katedra HSW

Wyk. płk Krzemiński

Nr 945/2313/WW

Zam. 1989 z dn. 23.09.74r.

